

RECENZJA LAVARDIN IT
WZMACNIACZ ZINTEGROWANY

WYBÓR REDAKCJI

HI-FI CHOICE
magazyn



lavardin
TECHNOLOGIES

SOURCES

Hi-end nie ma ceny!

Lavardin IT to wyjątkowa konstrukcja, od wielu lat znajdująca się na szczycie oferty Francuzów

Ostatni test wzmacniacza Lavardin IS (zob. nr 03./2010 HFC&HC) okazał się niezwykle satysfakcjonujący. Ta elegancka i niepozorna integracja, dysponująca mocą zaledwie 38W na kanał, klasą brzmienia dorównuje urządzeniom ze znacznie wyższego zakresu cenowego, ocierając się o hi-end – obszar, w którym bezkompromisowe rozwiązania i uzyskane efekty brzmieniowe są podyktowane bardziej twórczą pasją niż ceną. Wspomniany model IS pozostawił po sobie bardzo miłe wspomnienia, toteż wiadomość, że dane nam będzie przetestować znacznie droższą, topową integrację Francuzów bardzo nas ucieszyła.

Firma Lavardin Technologies dosyć głośno i odważnie głosi tezę dotyczącą wyższości swoich wzmacniaczy nad produktami konkurencji – ma to przede wszystkim związek z odkryciem tzw. efektu zniekształceń pamięciowych (szerzej pisaliśmy o tym przy okazji testu modelu IS) i opracowaniu sposobu ich eliminacji. Otóż ślady pozostające w elementach półprzewodnikowych po przepłynięciu przez nie sygnału mogą powodować zniekształcenia stanowiące przeszkodę w uzyskaniu aksamitnego brzmienia o pięknej barwie, charakterystycznego przede wszystkim dla amplifikacji lampowych single-ended zrealizowanych na słynnych triodach 300B. Wzmacniacze lampowe mają jednak tendencję (w przeciwieństwie do konstrukcji tranzystorowych) do tworzenia wysokich zniekształceń harmonicznych. Zatem stworzenie wzmacniacza łączącego zalety półprzewodników (brak zniekształceń harmonicznych) i lamp (gładkie, aksamitne brzmienie), niebędącego przy tym konstrukcją hybrydową, a w 100% tranzystorową stało się „obsesją” Francuzów.

Lavardin IT jest dużo większym i sprawniejszym wzmacniaczem od modelu IS – mimo iż dysponuje tylko nieco wyższą mocą, to jego wydajność prądowa jest znacznie większa. Poza tym model IT to zupełnie inna konstrukcja o topologii quasi dual-mono, dysponująca przede wszystkim wydajniejszym układem

zasilającym oraz bardziej rozbudowanymi końcówkami mocy.

Budowa

Model IT, choć gabarytami nie przypomina wielkich amerykańskich pieców, to klasą wykonania i wzornictwem nie odbiega od ogólnie przyjętych trendów wśród konstrukcji hi-endowych. Obudowę w dużej części wykonano z wysokiej jakości aluminium anodyzowanego na czarny mat. Przedni panel, jak i górna pokrywa są szczotkowane, a dobrego wrażenia dopełniają dwa pokrętła, obsługujące selektor źródeł i potencjometr, wykonane z wielką precyzją i starannością. Jako dyskretnie elementy ozdobne zastosowano chromowane śruby na przednim panelu oraz te mocujące górną pokrywę. Tylny panel jest absolutnie minimalistyczny. Znajdziemy tam cztery wejścia liniowe, w tym jedno sprzężone z drugą parą wyjść dla pętli magnetofonowej, oraz dosyć szeroko rozstawione terminale dla kabli głośnikowych (konstrukcja wymusza zachowanie jak największej odległości między elektroniką obsługującą lewy i prawy kanał). Z ciekawostek warto podkreślić, że Lavardin Technologies jako jedna z niewielu firm zwraca uwagę na właściwą polaryzację w linii zasilającej. Wyraźnie zaznaczono (czerwonym kolorem), do którego bolca gniazda IEC należy doprowadzić żyłą gorącą. Co ciekawe i godne uwagi, producent wyraźnie odradza stosowanie wszelkich urządzeń „uzdatniających” prąd, jak kondycjonery czy listwy sieciowe, uznając

DETALE

PRODUKT

Lavardin IT

RODZAJ

Wzmacniacz zintegrowany

CENA

26.250 zł

WAGA

12 kg

WYMIARY

(SxWxG)

43x13,5x34 cm

NAJWAŻNIEJSZE

CECHY

- Moc wyjściowa: 55Wx2
- Wejścia liniowe: 4 + pętla magnetofonowa
- Zniekształcenia harmoniczne: 0,001% przy mocy maks.
- Pobór mocy: 35W w stanie spoczynku; 400W maks.

DYSTRYBUCJA

Moje Audio

www.mojeaudio.pl

że wzmacniacz zadowoli się prądem prosto z gniazdka w ścianie. I tak właśnie zrobiliśmy podczas testów, korzystając z dedykowanego kabla zasilającego Lavardin CMR. Zresztą podobnie wygląda sytuacja z właściwym „miejscem spoczynku” wzmacniacza – zdaniem producenta IT najlepiej poradzi sobie z eliminacją wibracji, jeśli postawimy go na drewnianej komodzie bądź stoliku ze sklejki. Widocznie gumowe nóżki, na których opiera się obudowa, oraz badania w zakresie tłumienia drgań określiły jednoznacznie, jakie rozwiązanie jest najkorzystniejsze.

Jeśli chodzi o budowę wewnętrzną, to mamy do czynienia z niepełną konstrukcją dual-mono, dysponującą jednym transformatorem będącym źródłem prądu dla obydwu końcówek mocy. Sporej wielkości toroid zamknięto wraz z układami filtrującymi prąd w aluminiowej puszcze będącej jednocześnie skutecznie działającym ekranem, chroniącym pozostałą elektronikę przed oddziaływaniem pola magnetycznego. Dalszą część układu zasilania rozplanowano na wspólnej płycie drukowanej, a w jej obrębie znalazły się elementy filtrujące prąd podzielone już na dwie niezależne gałęzie dla obydwu kanałów. Znalazły się tam po cztery kondensatory BC Component (każdy o pojemności 10.000µF) na kanał oraz mniejsze pojemności filtrujące na selekcjonowanych elektrolitach Nichicon dla pozostałych elementów aktywnych w torze sygnałowym. Selektor źródeł zbudowano na bazie mechanicznego przełącznika sterującego wysokiej klasy przełącznikami Finder z połączanymi stykami. Sygnał biegnie bezpośrednio do potencjometru Alps, a stamtąd ekranowanymi odcinkami trafia na płytki drukowane po lewej i prawej stronie, przymocowane do masywnych aluminiowych radiatorów stanowiących jednocześnie ścianki boczne obudowy. Lavardin Technologies pilnie strzeże tajemnicy swoich konstrukcji, toteż wszystkie aktywne elementy pracujące we wstępie wzmacniających obwodach oraz stopniach końcowych mają pozacierane oznaczenia na obudowach. Uwagę zwracają również dwie czarne prostokątne puszki, w których z pewnością kryją





się obwody przyczyniające się do redukcji efektu zniekształceń pamięciowych. Być może układy te zwiększają szybkość przełączania elementów półprzewodnikowych i w jakiś sposób wpływają na redukcję wspomnianego efektu. Tak czy inaczej, kiedy już Lavardin IT zaczął odtwarzać pierwsze dźwięki, zapomnieliśmy o tym wszystkim, skupiając się tylko na muzyce.

Jakość dźwięku

Lavardin IT nie jest mocarzem prężącym swoje muskuły przy każdej okazji. Warto jednak podkreślić, że jego wydajność prądowa pozwoli mu na bezproblemową współpracę z większością wysokiej klasy kolumn obecnych na rynku. Producent zaleca stosowanie 8-omowych konstrukcji głośnikowych, można również podłączyć zestawy 6-omowe lub nawet te o niższej impedancji pod warunkiem, że będą się one charakteryzować wysoką efektywnością i nie obciążą zbyt mocno wzmacniacza w zakresie niskich tonów, a więc tam, gdzie potrzebne są największe dawki prądu. Bardzo dobrze podczas testu wypadły szkockie podłógówki Tannoy Glenair 10, jak również ekskluzywne Tannoy Canterbury SE, Harbethy HL5 (Lavardin jest dystrybutorem kolumn tej marki na terenie Francji) oraz podłogowe Lecontoure Stabile 160 (test wkrótce). Szybkość, niezwykła przejrzystość brzmienia, neutralność oraz odpowiednie parametry (skuteczność w granicach 87dB przy oporności znamionowej 8Ω) tych ostatnich sprawiły, że idealnie zgrały się z IT. Jeśli chodzi o okablowanie, to wykorzystaliśmy dostarczone przez dystrybutora kable głośnikowe Lavardin

CX (środkowy model) oraz referencyjny interkonekt CML 83.

Model IT ma jedną charakterystyczną cechę – jest całkowicie pozbawiony tendencji do nadawania muzyce własnego tempa. Właściwie to najwięcej zależy od dynamiki samych kolumn. Każdy gatunek muzyczny, niezależnie od typowego dla siebie tempa i rytmu, zostanie pod tym względem odegrany przez IT tak wiernie, jak to tylko możliwe. Dlatego jedynym słusznym wyborem w przypadku źródła okazał się wybitnie naturalny odtwarzacz AMR CD-777, z którego Lavardin wycisnął ostatnie soki.

Francuski wzmacniacz działa na zasadzie bardzo sprawnego przekątnika sygnału do kolumn, niewprowadzającego nawet najmniejszych spowolnień, co sprawia, że każdy dźwięk jest „uwalniany” w sposób absolutnie nieskrępowany, zgodny z jego naturą. Szybkość brzmienia to z pewnością wielka zaleta, a jeśli dodamy do tego nieprzeciętnie reprodukowaną barwę, to okaże się, że mamy do czynienia ze wzmacniaczem praktycznie nieingerującym w sygnał pochodzący ze źródła. Lavardin IT przekazuje barwy instrumentów w sposób budzący skojarzenia z urządzeniami lampowymi, a jednocześnie nie dokonuje „nadinterpretacji” – dostajemy tylko to, co zostało zarejestrowane na płycie. Niespotykana gładkość brzmienia nie ma tu nic wspólnego z odejściem od neutralności – Lavardin IT nie ogrzeje chłodno brzmiących płyt i nie doda błysku w średnicy płaskim i matowym realizacjom, nie doprawi niemrawo brzmiącej góry pasma i nie ożywi anemicznie brzmiącego



Lavardin Technologies zaleca stosowanie tylko i wyłącznie drewnianych stolików pod swoje wzmacniacze oraz podłączanie ich do gniazdka w ścianie bez użycia jakichkolwiek akcesoriów uzdatniających prąd w postaci listew sieciowych czy kondycjonerów. W przypadku modelu IT ma to logiczne uzasadnienie – najmniejsza ingerencja w brzmienie tego wybitnie szybkiego wzmacniacza może zdegradować najważniejszy element jego dźwięku, a mianowicie wierny i naturalny przekaz dynamiki.

kontrabas. Zamiast tego przekaze całą prawdę o muzyce. Jeśli więc dysponujesz wysokiej jakości źródłem i dobrze zrealizowanymi płytami, i posłuchacie ich za pośrednictwem modelu IT, czekają Was prawdziwe uniesienia. Wybitnie zrealizowany album „Blow Up” Isao Suzukiego (XRCD) zabrzmiał tak sugestywnie, że nie mogliśmy się oprzeć wrażeniu, jakbyśmy obcowali z muzykami grającymi na żywo!

Nie zdarzyło nam się usłyszeć wcześniej równie neutralnie grającego wzmacniacza. Jego bas, równie szybki jak pozostałe zakresy pasma, atakuje niczym błyskawica i równie gwałtownie wygasa, jeśli tylko wymaga tego nagranie. IT to wzmacniacz praktycznie pozbawiony własnej sygnatury dźwiękowej. Wybitnie neutralny przekaz w połączeniu z piękną, ale wierną barwą i kapitalną dynamiką w całym paśmie częstotliwości sprawia, że trudno choćby na chwilę oderwać się od muzyki. **HFC**

HI-FI CHOICE WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU
★★★★★

JAKOŚĆ/CENA
★★★★★

JAKOŚĆ WYKONANIA
★★★★★

MOŻLIWOŚCI
★★★★★

OCENA OGÓLNA



PLUSY: Absolutne szczyty, jeśli chodzi o neutralność przekazu

MINUSY: Wybór kolumn ograniczony raczej do konstrukcji wysokoeffektywnych

OCÓLENI: Model IT uświadamia, jak ważnym ogniwem łączącym źródło z kolumnami jest wzmacniacz. Genialne połączenie zalet tranzystorów i lamp